

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

KINO

Nowy program od czwartku do niedzieli włącznie

„CZARY”

MELODJE DUSZY

NATURA

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w dni świąteczne o g. 3-ej.

dramat towarzyski w 5-ciu cz. osnuty na tle prawdziwego zdarzenia hr. X.
W rolach głównych Halina Brucówna i Józef Węgrzyn

Po wyborach do Sejmu

Rezultat wyborów do Sejmu konstytuującego jest już znany. Rezultat ten był dla wszystkich zagadką i pod tym względem nie zawiódł oczekiwań. Sejm z takich wyborów wyszły jest również zagadką, nie tylko ze względu na swą zdolność do poważnej pracy ustawodawczej, jaką ma do spełnienia, ale także ze względu na swój skład partyjno-polityczny. Pod tym ostatnim względem Sejm nasz posiada wszystkie znamiona i niewyrobienia i chaosu politycznego, które sprawiają, że nikt dziś nie jest w stanie powiedzieć, jaka będzie większość sejmowa, kto ją wytworzy.

Jedno jest pewnem: w Sejmie naszym przeważać będzie żywioł chłopsko-robotniczy, który jednak nie będzie stanowił zwartej masy, zbyt bowiem jest zróżniczkowany, zarówno ze względu na swe poglądy polityczne, jak i społeczne. Natomiast warstwy inteligencji będą w Sejmie bardzo słabo reprezentowane. Jest to następstwem ordynacji wyborczej, bardzo prostolinijnej i bardzo demokratycznej, lecz równocześnie doktrynerskiej, bo miastom, siedzibom żywiołu inteligentnego nie pozwalała na odrębne przedstawicielstwo, mimo ich odrębnych interesów, lecz ich wartość pod względem kulturalnym i narodowym podporządkowała wsi, mającej odrębne, często przeciwstawne interesy, niewyrobionej politycznie i wogóle nieprzygotowanej do życia publicznego, do jakiego ją powołano. Prostu jakoś podporządkowano ilości, i stało się, że liczba przysięgła i zniwelowała jakoś. Stało się to z krzywdą dla miast, a oby nie z krzywdą dla kraju, jeżeli się zważy ich rolę doniosłą w rozwoju narodowym i kulturalnym, którą to rolę zawsze będą spełniać.

Ten właśnie doktryneryzm ordynacji wyborczej, który miasta podporządkował wsi, sprawił, że np. Piotrków, jak również inne miasta, nie posiada w Sejmie swego przedstawiciela i rzecznika, choćby go mógł mieć pośród pięciu posłów. W okręgu piotrkowskim wybrani zostali posłowie z list chłopskich. Należy dodać, że przyczyniło się do tego także rozbiście głosów miejskich.

Jak już wspominaliśmy, trudno określić, jaka się wytworzy większość w Sejmie. Zdecyduje o tem masa chłopska, która niewiadomo, jak się zachowa. Prawdopodobnie większość ta będzie niepewna i zmienna, będzie się toczyć od wypadku do wypadku, zależnie od tego, na którą stronę przechyła się głosy chłopskie. Niewiadomo, bowiem, jak się zachowają posłowie włościańscy, z których większość poraz pierwszy wystąpi w

życiu publicznym, do którego przeważnie nie jest przygotowana.

Twierdzą np. niektórzy, że posłowie wybrani pod hasłami PSL. pójdą na lewo, z posłami robotniczymi z PPS., a to dla tego, że te dwie partie ostatnio w bliskim pozostawały kontakcie. Nam się zdaje, że twierdzenie takie jest ryzykowne. Wiadomo bowiem, że PSL. do niedawna było raczej stronnictwem kierowanym i organizowanym przez inteligentów miejskich według dość radykalnych wzorów, niż stronnictwem chłopskim, na wzór ludowców galicyjskich. Rozwój tego stronnictwa u nas w ostatnich czasach przybrał znaczne rozmiary, lecz równocześnie zmienił się poniekąd jego charakter. PSL. staje się coraz bardziej stronnictwem chłopskim, które zechce pójść własnym torem, a nie być przybudówką PPS., jak to było do niedawna. Dowodem tego jest fakt tak wymowny, że przy ustalaniu kandydatur poselskich chłopci bez dyskusji odrzucili kandydatury swych dotychczasowych przywódców inteligentkich i wybory odbywały się właściwie pod hasłem: chłopci, wybierajcie chłopca!

To samo możemy powiedzieć o posłach — chłopach wybranych z list narodowo-demokratycznych, ukrytych dyskretnie pod nazwą bezpartyjnych, narodowych i t. p. I ci chłopci są niepewni i wątpliwym jest, czy zechcą iść posłusznie na pasku narodowo-demokratycznym. To też nie jest wykluczone, że może przyjść między posłami chłopskimi do tuzi na gruncie sejmowym, w każdym razie możliwe są różne niespodzianki.

Ta właśnie wielka ilość chłopów w Sejmie o nie dającej się określić fizjonomii politycznej i społecznej, sprawia, że także charakter Sejmu pod względem społecznym jest niewiadomy. Sądząc jednak, że włoścjanin nasz w gruncie rzeczy jest raczej konserwatystą, nie ufającym nowościom, możnaby raczej wnosić, że kierunek demokratyczny w Sejmie nie będzie zbyt radykalnym, raczej przeciwnie.

Przeciwagę tego kierunku stanowić będą posłowie z Galicji, która na ogół wybierała znacznie radykalniej, niż Królestwo, zwłaszcza, że także tamtejsi posłowie chłopscy, przeważnie wyrobieni politycznie, pójdą raczej po linii demokracji. Jest charakterystyczne, że partja socjalistyczna zdobyła więcej mandatów w Galicji, (raczej w połowie Galicji) niż w Królestwie, posiadającym wielkie centra przemysłowe, tam jednak miasta także, podporządkowane zostały wsi.

Czy Sejm zdolny będzie do pracy u-

stawodawczej i w jakiej mierze? Trudno dać odpowiedź na to pytanie na podstawie wyniku wyborów, które dały tak mało inteligencji. Dość powiedzieć, że Sejm, który będzie rozstrzygał zasadnicze problemy z zakresu prawa państwowego, jak ustroj państwa i konstytucję, posiada w swem łonie zaledwie siedmiu prawników, a więc fachowców, [których powinno być jaknajwięcej]. Podobnie rzecz się ma z innymi kategorjami wyższej inteligencji zawodowej. W tym stanie rzeczy ciężar pracy spadnie na urzędników ministerjalnych z poza Sejmu, co bynajmniej nie jest stanem zadowalającym. Wielu posłów, z których niektórzy poraz pierwszy będą słyseć o sprawach będących przedmiotem obrad, głosować będzie nie na podstawie własnego zdania i przekonania, lecz przypadkowo, za wzorem swego sąsiada czy przyjaciela.

Jest bardzo prawdopodobnem, że na pierwszych posiedzeniach Sejmu będą się toczyły szerokie dyskusje polityczne i że ten ton wiecowy długo będzie nadawał piętno obradom, aż się stosunki unormują i Sejm zajmie się pozytywną pracą, przygotowaną przez komisje.

Będzie to zależało w dużym stopniu od energii i sprężystości Marszałka. Być może, że zdoła on pojednawczo wpłynąć na pietrzące się sprzeczności i wytworzyć w Sejmie silny i zwarty blok narodowy, zdolny do pracy. Oby się tak stało, tego wszyscy pragniemy.

Notatki polityczne

Umowa polsko-ruska w sprawie jenców. Między delegatami Komisji Rządzącej we Lwowie a połączonymi ruskimi przyszła do skutku umowa w sprawie ustalenia zasad co do wzajemnego traktowania jenców i internowanych. Obie strony zgodziły się na bezwzględne przestrzeganie międzynarodowego prawa wojennego według zasad konwencji genewskiej i haskiej.

Pobór wojskowy przeprowadzają Ukraińcy bardzo energicznie. Potworzyli po wsiach posterunki żandarmerji polowej, które tworzą pospolitacy i podoficerowie, i ci ścigają dezertersów. Gmina, w której żandarmerja znajdzie dezertera, płaci 10.000 kor. kontrybucji, a gospodarz, w którego chacie dezerters jest przystrzymany, wraz z nim idzie przed sąd polowy.

Konferencja pokojowa. Agencja Havasa donosi urzędowo pod datą 2 lutego. Przedstawiciele wielkich mocarstw zebrał się wczoraj o 3 po poł. Konferencja zaaprobowała tekst tymczasowej ugody między Czechami a Polakami zaproponowanej przez delegatów mocarstw w sprawie obszaru Cieszyńskiego. Ustalono również i ostatecznie przyjęto wskazówki dla komisji międzykoalicyjnej, która ma się udać do Polski. Potym wprowadzono wysłanników Rumunii, Bratjanu i Mizu. Bratjanu przedstawił obszernie

pretensje rumuńskie. Następne zebranie ma się odbyć w poniedziałek 3 lutego.

Papież w rozmowie z Wilsonem — jak donoszą pisma — prosił go o współdziałanie, by wszystkie państwa uznały włoską ustawę gwarancyjną, co do eksterminacji stolicy papieskiej.

Niemcy przeciw Czechom. „Posener Neueste Nachrichten” donoszą z Opawy. Na odbytym we Frywaldzie 6-tym zjeździe miast śląskich przyjęto rezolucję, w której zastępcy miast krajów sudeckich uroczystie protestują wobec paryskiej konferencji pokojowej i wobec całego świata przeciwko gwałtom ze strony Czechów.

Mobilizacja w Rumunii. „Frankfurter Ztg.” donosi z Berna, że w tamtejszych dziennikach ukazało się obwieszczenie rumuńskiego poselstwa, a z którego wynika, że Rumunia mobilizuje roczniki od 1872 do 1897.

O przyłączenie Austrii do Niemiec. Rada państwowa Austrii niemieckiej przyjęła jednomyślnie projekt ustawy, która ogłasza niemiecką Austrię za część składową niemieckiej republiki. Projekt będzie przedłożony do uchwały zgromadzeniu narodowemu Austrii niemieckiej.

W szeregach wojska bolszewickiego jest około 50 tysięcy jeńców niemieckich. Około 20 tysięcy Niemców pełni służbę instruktorską. Biuro Wolfa uważa liczby za przesadzone i wyraża przypuszczenie, że jeńców niemieckich zniewolono do służby w szeregach bolszewickich.

Wydalenie madziarów i żydów. Z Lublany donoszą: „Narodni Uprawy” donosi urzędowo, że rząd południowo-słowiański wydał rozporządzenie, wydające madziarów i żydów z południowej Słowianczyzny.

Pochód Niemców na Polskę. Z Berlina donoszą, że w Niemczech organizują się wielkie jednostki bojowe, które będą w najbliższym czasie wysłane przeciw Polakom w Poznańskiem. Głównodowodzącym tych wojsk ma być Noske, socjalista z obozu Scheidemanna.

Stosunki na Słowaczynie. Z Turczańskiego św. Marcina piszą do „Nowej Reformy”: Na Słowaczynie, wskutek najeżdzu „braci” Czechów, panują obecnie przykre stosunki, a nawet w niektórych miejscowościach słowacy wystąpili zbrojnie przeciwko Czechom. Ci si rekrutują tam, co tylko napotkają — nawołują do rozruchów antyżydowskich. Patrole czeskie ograbiają kupców nie tylko z towaru, ale i z pieniędzy. Chociaż ludność tamtejsza przy wkroczeniu Czechów przyjmowała ich z radością, jako oswoobodzicieli z pod jarzma węgierskiego, lecz dzisiaj, wobec takich ekscesów Słowacy bez względu na stan opowiadają się za Polską, wygładając z upragnieniem naszych wojsk. Czeskie oddziały sięgają aż po Zborów, a więc tuż po granicę węgiersko-galicjską.

— **Delegaci koalicyjni na odcinku Sikorskiego.** „Gazeta Lwowska” donosi, że dnia 1 bm. o godz. 8 i pół rano przyjechali ze Lwowa do odcinka grupy operacyjnej pułkownika Sikorskiego jako misja państwa koalicyjnych generał Berthelemy, major De l'Etoile, major Forst i zabawili przez pół dnia na froncie.

Komunikat polski

Wołyn i Chełmszczyzna: Sytuacja bez zmiany, w Tomaszowskim nasz oddział z Telatyna stoczył pomyślnie utarczki z Ukraińcami w Wasilewie pod Przewodem i w Liskach. Wzięto do niewoli 34 Ukraińców.

Galicja Wschodnia. Grupa generała Romera. Nieprzyjacielski atak na Uhrynów, Sulimów i Kościuszyn załamał się w ogniu piechoty. Wróg poniósł ciężkie straty.

Grupa generała Rozwadowskiego. Walka artyleryjska i utarczki patroli wywiadowczych. Ekspedycja karna na Drozdowice Miżyniec rozproszyła znajdujące się tam oddziały ukraińskie. Wzięto do niewoli 30 jeńców.

Śląsk Cieszyński. Zawieszenie broni.

Szef sztabu gen. Szeptycki, gen. dyw.

Z powodu zdrady czeskiej

Rozkaz Szefa Sztabu Generalnego

Ze ster wojskowych komunikują: W imieniu Naczelnego Wodza wydał Szef Sztabu Generalnego, generał dyw. Szeptycki następujący rozkaz z powodu zdradzieckiego najazdu Czechów na Śląsk Cieszyński:

W imieniu Naczelnego Wodza wyrażam uznanie oddziałom wojskowym, Milicji Śląskiej i tym wszystkim, co chwycili za oręż, by bronić przastarej polskiej ziemi Śląska Cieszyńskiego, przed zdradzieckim najazdem czeskim.

Dziękuję i wyrażam uznanie panu generałowi Gologórskiemu i jego sztabowi za szybkie zorganizowanie obrony, wszystkim oficerom, którzy w tak trudnych warunkach spełnili swe obowiązki, a przede wszystkim pułk. bryg. Latinikowi za jego godne i stanowcze zachowanie się wobec uroszczeń czeskich, za jego dzielność i umiejętne kierownictwo akcją bojową, kap. Hallerowi Cezaremu, który jak przystało na polskiego oficera, nie uląkł się przewagi nieprzyjaciela i stoczył z nim ofiarny bój i rotm. Wacławowi Rugin-skiemu-Czacze za jego trud i zasługi, położone przy organizowaniu milicji i obronie Śląska.

Dziękuję tobie, żołnierzu polski i tobie, coś na miejscu bronił swych chat i bliskich i tobie, któryś przybył na pomoc, czy to z Krakowskiego, czy Kujaw, Mazowszu lub Podlasia — za to, żeś zasłonił swą piersią drogę wrogowi, który wdarł się podstępnie na ziemie nasze. Krew twoja, którąś tak przelał obficie, będzie najsilniejszym węzłem, który połączy nierozwalnie Śląsk Cieszyński z Polską.

Uprasza pana generała Gologórskiego rozkaz ten podać natychmiast do ogólnej wiadomości.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, gen. dyw.

Z walk na Śląsku

Ze Skoczowa donoszą do »Czasu«: Ustanowioną przez bryg. Latinika odznakę za waleczność dla obrońców Śląska, jako pierwszy otrzymał w pułku ziemi cieszyńskiej, sekcijny Cwiekała, który sam położył 33 nieprzyjaciół w Żywocicach i Suchej Średniej. Uzyskał za to szarżę plutonowego. Cwiekała, znalazłszy się sam wobec przewagi Czechów walczył z nimi do ostatka lecz wreszcie dostał się do niewoli. Rozbiwszy granatami ręcznymi straż uciekł, lecz za chwilę wzięto go poraz drugi. Znowu rzuciwszy się na straż zdołał uciec — lecz wpadł w ręce oficera czeskiego, który przystawił mu rewolwer do piersi, wołając:

— Teraz chyba nie ośmielisz się strzelić!

W połowie zdania Cwiekała wyrwał mu rewolwer i z okrzykiem: »A jakże! ośmielię się« położył go trupem i wrócił do swoich.

»Śląskie wiadomości wojenne«, wydane od 30 stycznia w Bielsku donoszą:

Czternastoletni chłopak Kloda z Puńczowa zebrał dziesięciu swoich rówieśników, uzbroił ich w karabiny milicji miejskiej i urządził wypad na oddział czeski. Młodzieńcze żołnierzyki uderzyli z taką brawurą na żołnierzy czeskich, że ich rozpedzili, a trzech Czechów wzięli do niewoli.

Zawieszenie broni na Śląsku trwa. Co się tyczy połączenia kolejowego z Wiedniem, to zapewniają Czesi, że nie będą robić trudności i uruchomią kolej północną dla ruchu osobowego i towarowego. Na taki wypadek przewidziana jest kotroina komisja polska w Chybi a czeska w Próchnej dla kontroli przewozu

towarów i ruchu osobowego. Termin rozpoczęcia ruchu kolejowego jest zależnym od naprawienia toru kolejowego, przerwanego pod Chybi.

Z problemów oświatowych

V. Ustrój szkolnictwa polskiego

(J. St. Cezak »Organizacja szkolnictwa polskiego.« Nakład księgarni L. Fiszer w Łodzi 1919 r. Str. 52.)

W 12 rozdziałach zamknął autor swe rozważania na temat, który już stworzył pokroźną książnicę. Wzorem dla szkolnictwa w państwie polskim jest mulicem krzemienieckie z własnym ogrodem i cieplarnią, ze studjum porównawczym języków słowiańskich, z nauką o stosunkach krajowych (co się dziś nauką w Polsce współczesnej nazywa), szkoła z kursem niższym czteroklasowym i wyższym sześcioletnim

I cele wychowania zajmują go. Wychodzi słusznie z założenia, że sama niepodległość nie daje nam jeszcze spokoju, bo świat należy do tych, co umieją lepiej pracować i mają dość hartu pokonywać trudności życiowe. Idzie więc o to, byśmy na każdym polu pracy byli nie tylko twórcami, ale i dzielnymi pracownikami. Szkoła zatem ma nauczyć ucznia pracować, myśleć i cenić pracę. Pole tej pracy wychowawczej u nas wielkie, wszak naturę polską dotąd cechują: niedostateczne poczucie obowiązkowości, brak mocnego charakteru i silnej woli, niezdolność do pracy wytrwałej i dokładnej, przecenianie swej wartości, nadmiar uczucia, brak logicznego rozumowania. Autor jest nauczycielem państwowej szkoły średniej w Łodzi. Zwraca się ku szczytom i wyżynom z uwagą, by każdy polak zajmował swoje miejsce z tytułu uzdolnienia i wykształcenia, nie przez protekcję lub z patriotyzmu dzielnicowego, aby nie naginać posad do zdolności i kwalifikacji człowieka, lecz odwrotnie.

A dalej przestrzega przed stosowanym dziś tak szeroko dyletantyzmem w szkole, gdzie uczą prawnicy, medycy, technicy, organiści i t. p., ludzie, co sztukę tę widzieli tylko na swoich nauczycielach, ale nigdy i nigdzie się z nią nie zapoznali u mistrzów tego zawodu. Wychować człowieka to sztuka znacznie trudniejsza niż obronić winnego lub uleczyć chorego albo szosę wymierzyć. A przecież jakżeby protestowano, gdyby pedagog wziął się do obrony sądowej lub budowania drogi. Nie dopuszczony go do tego, ale partackie łamańce czynią z duszą młodą na to pozwalają i rodzice i społeczeństwo. Tego nie chciałby autor oglądać w zdrowej Polsce.

Charakter nowego szkolnictwa określa żądaniem Szczepanowskiego, podkreślając, że w wykształceniu pamiętać należy przede wszystkim o warstwach, przysparzających majątku publicznego, że wykształcenie przyrodnicze i matematyczne ma stać się dla młodego pokolenia podstawą wykształcenia nawet filologicznego i prawniczego, słowem nadać szkole charakter wybitnie życiowo praktyczny.

Rozumiejąc, że siedmioletnia szkoła powszechna i przekształcenie średniej dzisiejszej na organizm, wyrażany w uchwałach i planach pedagogicznych, to muzyka dalekiej przyszłości głównie dla braku należytych nauczycieli, zaleca na dobę przejściową: 1) szkołę powszechną dwuklasową (odpowiadającą dzisiejszej 5-oddziałowej), powszechną czteroklasową (poprzednio zwiększoną o 2 klasy), 3) średnią liceum z oddziałami filologicznym i realnym; gdy tamte byłyby edukacyjne, ta ostatnia dla każdej płci osobna. Szczegółowe plany tych szkół należą już do roztrząsań ścisłego koła wychowawców zawodowych.

Ponieważ na nic się zdadzą najpiękniejsze plany organizacyjne, a nawet najlepsze wskazówki metodyczne, gdy niema odpowiednich sił nauczycielskich, przeto p. Cezak i tego zagadnienia nie pomija, gdzie i jak przyszłych pracowników oświatowych możnaby wychować. Nauczycieli dla szkoły jedno i dwuklasowej radzi kształcić w seminarjum nauczycielskiem, 2) dla czteroklasowej w instytucie nauczycielskim, 3) nauczycieli szkoły średniej w instytucie pedagogicznym, 4) a szybkie przygotowanie różnych kategorii jako dokształcenie tych, co posiadają odpowiednie przygotowanie, radzi przeprowadzić na kursach pedagogicznych.

Ten pogląd spotka się zapewne z odporem w sferze nauczycielskiej, która już dawno domaga się uniwersyteckiego wy-

kształcenia dla nauczyciela najniższej nawet szkoły, a stwarzanie dwu przygotowań nauczycielskich seminarjum i instytutu nie odbiega chyba od osławionych seminarjów galicyjskich o kierunku rolniczym i rysunkowo językowym czyli wiejskiego i miejskiego typu — a te już należąc będą do rucianki w czasie niedalekim. Także owe dokształcenie za pośrednictwem kursów wymaga dobrego rozważenia i w razie stosowania ich głębokiego przemyślenia przed zorganizowaniem.

Dość ryzykowne jest twierdzenie autorowe, że »samokształcenie wraz z praktyką ma znaczenie większą wartość niż studja szkolne«. Możliwą częścią tego twierdzenia przyjąć naprawdę, trzeba by jednak podstawy i warunki oraz kierunek tego samokształcenia bardzo ściśle określić.

Jedną bardzo na czasie i doniosłego znaczenia sprawę poruszył w ostatnim rozdziale p.t. »Bank stypendjalny«. Chodzi o ratowanie i zachowanie dla ojczyzny talentów wybitnych, a materialnie słabo uposażonych, zarazem o to, aby stypendja nie były dobroczynną darowizną lecz honorową pożyczką, zwracaną już po 2 latach od czasu ukończenia studjów. Oblicza, że do 3000 młodych ludzi o środkach niedostatecznych przyjdzie kształcić społeczeństwu, na co potrzeba jako kapitału zakładowego 30 milionów marek. W banku stypendjalnym, opartym na akcjach i dywidendach, mogliby kapitałiści więksi i mniejsi wnieść swój majątek, a państwo w najgorszym razie byoby narażone na mały wydatek, któryby jednak wzbogacił nasz inwentarz duchowy.

To może najszcześniejszy pomysł autorów, godzien szerszego poznania, zorganizowania i urzeczywistnienia. I to nawet bo »bis dat, qui cito dat«.

Rodak

Echa rezygnacji Wydziału Powiatowego

Wydział powiatowy, ogłaszając w »Dz. Narod.« swe pismo rezygnacyjne, odwołał się do opinii publicznej. W okresie szkolenia się prawnopublicznego, jakie przeżywamy, dyskusja publiczna, nawiązująca do aktualnych wypadków przyczynia się do skryształowania pojęć, wstrząśniętych zajęciami, których widownią był urząd samorządowy. W moich uwagach pozwoliłem sobie stwierdzić, że egzekutywa zarządzeń władzy spoczywa w ręku siły zbrojnej, o ile zarządzenia te nie są bezprawne. Reskrypt Ministerstwa orzekł, że bez komisarza zebranie Wydziału było nielegalne. Należało je zatem rozwiązać, a w razie sprzeciwu użyć siły zbrojnej. Reskrypt miał moc wyroku, strona przegrywająca spór wszczęła jednak zjadliwą krytykę w piśmie urzędowym do komisarza rządowego, zarzucając rządowi »zatrucie obcym duchem«. Oświadczyłem bez ogródek, że rząd ówczesny był mi tak samo, jak i Wydziałowi, niesympatycznym, że jednak wyrobienie prawnopublicznego wymaga od każdego, zwłaszcza od urzędu—centralnego czy samorządowego—karność i posłuchu wobec ustaw i dekretów każdego rządu, choćby się go na innej drodze zwalczało. Sądzę, że jeśli Wydział odniósł się do opinii publicznej, powinien wysłuchać sądów tej opinii.

Obecnie p. Makólski stwierdza, że p. komisarz ignorował Wydział i jego ważne zadania. Jeśli tak było, to był to ze strony komisarza dowód niezrozumienia zadań, które należało naprawić wszystkimi możliwymi drogami, byle legalnymi. Tymczasem sam p. Makólski stwierdza, że do prawności zebrań Wydziału brakowało osoby p. przewodniczącego (tzn. komisarza) nie jego zezwolenia. Szan. autor przyznaje zatem, że zebrań były nielegalne. Obecnie więc mamy jasny obraz niejasnej dotąd sytuacji prawnej.

W końcu jedna uwaga. Gdzie w moich wywodach mieściło się choćby słowo, uprawniające Szan. autora pisma do zarzucania mi uczucia nienawiści klasowej, pozostanie dla mnie taką samą zagadką, jak owo tajemnicze »odmienne źródło«, z którego ta nienawiść—zdaniami autora u mnie wypływa. »Odmienność« ta może być albo pochlebne od innych odróżnieniem, albo niesformułowanym bliżej zarzutem. W tym drugim wypadku, żałuję, że autor zasłania się mglistymi niedomówieniami, zamiast wysłuchać i pisać wyraźnie. Gdyby Szan. autor zamiast czytać—jak sam się wyraża—między wierszami, przeczytał poprostu właściwą treść mych słów, odpowiedź byłaby zapewne bardziej rzeczową i bardziej... wybredną.

Józef Wasserberger

Organizacja Skarbu Narodowego w Piotrkowie

Akcja w sprawie zbierania ofiar na Skarb Narodowy prowadzona była dotąd na gruncie piotrkowskim dorywczo i luźnie, bez należytego planu działania.

»Dziennik Narodowy« zainicjował zbiórkę ofiar na rzecz skarbu narodowego, co dało dotychczas dosyć pocieszające rezultaty. W biurze naszego wydawnictwa patriotyczna publiczność składa codziennie nie tylko datki pieniężne na skarb narodowy, ale także monety złote, srebrne, unikaty, kosztowności, pierścionki, obrączki złote i t. d.

Ale akcja samego »Dziennika« w sprawie składek na skarb narodowy nie może być wystarczającą, wobec wzmagających się potrzeb i zadań chwili.

Tu jest konieczny współdział jak najszybszy kół naszego społeczeństwa, potrzebna jest koordynacja rozbieżnych wysiłków, w formie stworzenia instytucji obywatelskiej, wyposażonej w dostateczny autorytet, by mogła należyście sprostać zadaniu.

Diatego też z zadowoleniem należy powitać fakt organizowania się w Piotrkowie specjalnego Komitetu, który zajmie się propagandą na rzecz skarbu narodowego i jego organizacją zarówno w mieście Piotrkowie, jak i okręgu piotrkowskim.

Prezes delegacji Ministerstwa Skarbu p. Chromecki zaprosił we wtorek przedstawicieli różnych warstw obywatelstwa piotrkowskiego na posiedzenie, celem zastanowienia się nad sposobami ożywienia akcji na skarb narodowy.

Na skutek tego zaproszenia przybyli między innymi: pp. ks. kanonik Jasiński, rejentowa Aleksandra Żarska, mec. A. Byczkowski, mecenas Marjan Byczkowski, sędzia Mikołaj Kon, inspektor szkół Skowroński, Łuczycy z Witowa, sekretarz Zagrzejewski i t. d.

Zagajając obrady, zakomunikował prezes Chromecki, że Ministerstwo Skarbu utworzyło w Warszawie (Marszałkowska 154) Urząd Skarbu Narodowego, dla zebrania z całej zjednoczonej Polski złota i srebra, oraz dla nagromadzenia środków w celu nabycia tych kruszców. Urząd Skarbu powierza od siebie zbieranie ofiar również i innym instytucjom, rządowym, komunalnym, czy prywatnym. Na Skarb Narodowy przyjmowane są: drogie metale, jak: złoto, srebro, platyna i przedmioty we wszelkiej postaci i stanie, wyrobione z tych metali, drogie kamienie, wszelkiego rodzaju pieniądze i walory, jako to: obligi, akcje, papiery procentowe i kupony od nich, oraz miedź.

Zamiast złotych obrączek, osobom żyjącym sobie, Urząd Skarbu Narodowego wydawać będzie obrączki żelazne z napisem: »Złoto Ojczyźnie 1918«; to też instytucje upoważnione do zbierania ofiar, powinny przy przyjmowaniu złotych obrączek notować osobno, która obrączka złota ma być zamieniona na żelazną. Po otrzymaniu obrączek złotych Urząd Skarbu Narodowego prześle danej instytucji żadaną ilość obrączek żelaznych.

Prezes Chromecki zwrócił dalej uwagę, że należy pobudzić jak najszerze masy do ofiarności na Skarb Narodowy. Odegrać tu mogą bardzo poważną rolę dwa czynniki: Duchowieństwo i prasa. Mówca wspomina o akcji »Dziennika Narodowego« na rzecz Skarbu i wyraża nadzieję, że i w dalszym ciągu pismo to będzie popierać w tym kierunku poezynania, wykazywać doniosłość i celowość podjętych zabiegów.

Prezes Chromecki wyraził jeszcze potrzebę zorganizowania Komitetu Skarbu Narodowego, podał szereg propozycji dotyczących jego zakresu działania, a w końcu zaprosił ks. kanonika Jasińskiego na przewodniczącego zebrania.

Jeden dzień dla Ojczyzny

Objąwszy przewodnictwo oświadczył ks. kan. Jasiński, że w tej tak doniosłej dla narodu naszego chwili nie powinien nikt się uchylić od złożenia dobrowolnej ofiary na Skarb Narodowy. Hasłem naszym powinno być: Każdy ofiaruje przynajmniej swój jednodniowy dochód, na rzecz Ojczyzny, jako dar na Skarb Narodowy. Sumienie narodu podyktuje każdemu spełnienie tego patriotycznego obowiązku. Tak drobna ofiara (dochód jednego dnia na 365 dni) nikomu uszczerbku nie uczyni, a waleń zasilą kapitał przyszłego Skarbu państwa polskiego. Niech cały naród jeden dzień pracuje dla Ojczyzny!

*) Zob. »Dzien. Nar.« nr. 281, 283, 286 i 296 z roku 1918.

W Sali Stow. Rzemieślników i Handlujących m. Piotrkowa

J E D Y N Y

WIELKI KONCERT

Znakomitych artystów warszawskich

W środę 12 lutego r. b.

Helena Bellari śpiewaczka koloraturowa scen włoskich i opery warszaw. (śpiew)

prof. Henryk Melcer kompozytor polski b. dyr. Konserwatorium we Lwowie (fortepjan)

Marja Szrajberówna laureatka Konserwatorium w Warszawie (skrzypce)

prof. L. Urstein (akompanjament)

SKARBU i WOJSKA — WOJSKA i SKARBU

Potrzebuje dziś OJCZYŻNA dla utrwalenia swego zagrożonego bytu!

J E D Y N I E

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA

uratuje nas od klęsk i niebezpieczeństw!

Nie do ofiarności więc, lecz do poczucia obowiązku każdego Polaka zwraca się Państwo Polskie, żądające zapisów na POZYCZKĘ.

KINO „VICTORIA”

dnia 6 b.m. w czwartek wyświetlone będzie najnowsze arcydzieło sztuki kinematograficznej na sezon 1919 p. t.:

dramat w 5 aktach

Tajemnica dworu Królewskiego

oraz nad program „GDY KOBIE TA ZECHCE...” arcywesoła farsa w 3 części. Czysty dochód przeznaczony na cele sekcji szpitalnej Ligi Kobiet Pog. Woj.

Ta propozycja znalazła ogólny poklask wśród zebranych.

Mecenas A. Byczkowski wyraża opinię, że tak minimalny datek (dochód jedniowy) może dać każdy. Ale to już stanowi minimum. Sumy wyższe przyjmowane będą z wdzięcznością.

P. Łuczycki z Witowa poruszył sprawę utworzenia komitetów w powiecie piotrkowskim i zainteresowania ludu wiejskiego tą akcją na rzecz skarbu.

Red. Tomasz Pluta zauważył, że tylko wciągnięcie do akcji jak najszerzych warstw naszego społeczeństwa zapewnić może tym zabiegom powodzenie.

Nauczycielstwo ludowe i duchowieństwo mają tu zbożne pole do skutecznej i owocnej pracy. Zorganizowanie Komitetu położy kres dotychczasowym imprezom, luźnym, nieskoordynowanym.

Przemawiali jeszcze pp. sędzia M. Kon, Zagrzejewski, mecenas Marjan Byczkowski i prezes Chromiecki, poczem dokonano wyboru tymczasowego Komitetu dla organizowania Skarbu Narodowego.

Do Komitetu powołani zostali: ks. kan. Jasiński, radca Łempicki, rejentowa Aleksandra Żarska, sędzia M. Kon, Łuczycki z Witowa, inspektor Skowroński, Ignacy Piotrowski, Roman Szymański i Tomasz Pluta, red. „Dziennika Narodowego”.

Komitet, wyposażony także w prawo koopcacji, zbierze się na posiedzenie w sobotę 8 bm. w sali Klubu Polskiego (ul. Kaliska 6) o godz. 4 popoł.

Na zakończenie posiedzenia prezes Chromiecki złożył podziękowanie p. Pańskiemu, który wyraził gotowość bezpłatnego dostarczania wszelkich druków, afiszów i t. p., pozostających w łączności z akcją na rzecz Skarbu Narodowego.

KRONIKA

6 Lutego. Czwartek
Doroty p.

Wschód słońca o g. 7 m. 37. Zachód słońca o g. 4 m. 52. Wschód księżycy o g. 9 m. 24 r. Zachód księżycy o g. — m. —

— Dymisja gen. Szeptyckiego. Jak pisma warszawskie donoszą, dymisja gen. hr. Szeptyckiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego została przez Naczelnika Państwa przyjęta w poniedziałek wieczorem. Powodem rezygnacji generała Szeptyckiego mają być podobno szczegóły wywiadu z dziennikarzem koalicyjnym, ogłoszone w „Kurjerze Porannym”.

W kołach miarodajnych wymieniają jako kandydatów na to stanowisko gen. Rozwadowskiego, Michelisa i Sosnkowskiego.

Według innej wersji, mającej wiele prawdopodobieństwa, koalicja pragnie delegować na stanowisko szefa polskiego sztabu generalnego własnego wybitnego oficera, do którego byłby przydzielony w charakterze pomocnika polski oficer sztabowy.

— Wiceministrem spraw zagranicznych zamianowany został p. Władysław Skrzyński, b. radca legacyjny poselstwa austro-węgierskiego w Bernie Szwajcarskim.

— Pierwsze posiedzenie Sejmu ma się odbyć dn. 9 bm. w niedzielę. Sala sejmowa nie jest jeszcze gotowa i nie wiadomo, czy będzie na niedzielę ukończona. W takim razie pierwsze posiedzenie odbyłoby się na Zamku. Porządek tego pierwszego posiedzenia nie jest jednakże jeszcze ustalony. Prawdopodobnie przemówi Naczelnik Państwa, poczem premier Paderewski wezwie najstarszego z posłów do objęcia przewodnictwa, jak przewiduje regulamin, a najmłodszego z posłów do objęcia sekretariatu. Wobec tego przewodniczącym pierwszego posiedzenia będzie prawdopodobnie p. Dawid Abrahamowicz, poseł okręgu lwowskiego, liczący lat 76.

Następnie premier wezwie Sejm do zatwierdzenia dekretów, wydanych przez Naczelnika Państwa, które inaczej w myśl dekretu z 21 listopada br. straciłyby moc obowiązującą. Wybór marszałka nastąpi dopiero po sprawdzeniu przez komisję weryfikacyjną niezaprotestowanych mandatów. Sprawa przedstawicielstwa Poznańskiego, Ślązka i kresów nie jest jeszcze zdecydowaną, zajmuje się nią Rada ministrów.

— Nieprzyjęta delegacja ukraińców. „Gazeta Poranna” donosi: Delegacja ukraińska z kapitanem na czele, która przybyła do Lwowa, celem odbycia konferencji z bawiącą tu jeszcze misją koalicyjną, nie została przyjęta przez generała Barthélemeego.

Przybycia nowej misji ukraińskiej, złożonej z kilkunastu osób, upełnomocnionych do rokowań oczekuje się w tych dniach.

— Dymisja gen. Muśnickiego? „Robotnik” donosi: O podaniu się do dymisji generała Dowbora Muśnickiego tu-

tejsze stery rządowe dotychczas nie otrzymały urzędowej wiadomości.

— Na walkę z Czechami. Ludność wsi Bujakowa w powiecie bielskim uchwaliła na wiecu opodatkowanie się na rzecz obrony kresów zachodnich, mianowicie w wysokości 1 korony miesięcznie na morgę aż do zupełnego oczyszczenia Ślązka z Czechów. Kwotę 1.100 koron zebraną na ten cel dnia 29-I złożono do rąk Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego.

Z miasta

— Wybory do Rady miejskiej. Dziś upływa termin zgłaszania reklamacji przeciw pominięciu uprawnionych do głosowania na liście wyborczej do Rady miejskiej.

Termin zgłaszania list kandydatów przedłużony został do 14 bm.

W mieście odbywają się zebrania i rady poświęcone zbliżającym się wyborom.

— Ogólne zebranie Ligi Kobiet odbędzie się w niedzielę dnia 9-go bm. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym Kaliska 16 I piętro. Prosimy o liczne przybycie.

— Posiedzenie Zarządu Ligi Kobiet odbędzie się w piątek dnia 7-ego bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym Kaliska 16 I piętro. Członkinie proszone są o liczne przybycie.

— Przedstawienie w kinie na Sekcji Szpitalnej. Potrzeby Sekcji Szpitalnej Ligi Kobiet ciągle wzrastają. Rannych naszych żołnierzy coraz więcej z frontów przybywa i opieka nad nimi i pomoc jest patriotycznym obowiązkiem. W dniach najbliższych [spodziewany jest transport około 200 naszych żołnierzy rannych z Kielc, gdzie niema dla nich już należytego pomieszczenia. Sekcja Szpitalna krząta się gorliwie, aby sprostać tym ciężkim zadaniom chwili. Na ten cel wyświetlone będzie w kinie „Victoria” dziś 6 bm. najnowsze arcydzieło sztuki kinematograficznej pt. „Tajemnica dworu królewskiego, dramat w 3 akt. Potem pójdzie arcywesoła farsa w 3 aktach pt. „Gdy kobieta zechce”.

Publiczność jak najliczniejszą przybyciem do kina w dniu dzisiejszym powinna poprzeć ten cel szlachetny.

— W sprawie nafty. Odnośnie do notatki onegdajszej, w sprawie oddania cysterny nafty do Kranza otrzymaliśmy z Syndykatu Rolniczego wyjaśnienie, że stało się to tylko dlatego, ponieważ Syndykat Rolniczy nie ma u siebie dostatecznego pomieszczenia dla takiej ilości nafty. Kranz jednak nie ma tu nic do rozporządzenia i wszelkie w tej mierze niepokojujące obawy, że Kranz będzie tą naftą manipulował, są nieuzasadnione. Nafta rozporządza referent aprowizacyjny, a Syndykat ją wydaje w tej ilości, w jakiej ją otrzymał.

— Z Teatru. Po powrocie naszego towarzystwa rozpoczną się przedstawienia w nadchodzącą sobotę. Pierwsze przedstawienie przypada



Gdy pożyczkę polską kupisz,
Nie udawaj patryjoty!
Nie poniesiesz wszak ofiary
Lecz interes zrobisz złoty



w udziale Horszkiemu, które jest przeznaczone na jego benefis — wystawioną będzie wielce zabawna, a dostępna dla wszystkich operetka „Gole panny”. W przedstawieniu przyjmuje udział całe towarzystwo, oraz balet.

W nadchodzącą niedzielę repertuar zapowiada: popołudniu ostatnia nowość „Wieszczka Karnawału”, cieszącą się wszędzie niezwykłym powodzeniem. Wieczorem ujrzy światło kinów po raz pierwszy w sezonie operetka „Krótki skrzyptów”, urozmaicona wielkim divertissement baletowym; do którego primaballerina Faliżewska przygotowuje nowe specjalne tańce.

Na powyższe przedstawienia bilety cukiernika Tenszerta już sprzedaje.

— Teatr Czarnieckiego w Radomsku cieszy się niebywałym powodzeniem. Po przedstawieniach „Kilińskiego” wystawiono „Kościuszkę pod Racławicami”, na którym teatr był wypełniony po brzegi, a większość publiczności zmuszona była odejść od kasy dla braku biletów. Teatr zostaje jeszcze do piątku włącznie, i wystawiona będzie dziś „Colombina”, a zakończy Bi-Ba-Bo, w piątek ostatnie przedstawienie „Gole panny”.

OFIARY.

W Administracji „Dziennika” złożono: Na Skarb Narodowy Polski: Zebrane z okazji obchodu narodowego w Gorzkowicach w dn. 27 października ub. r. pieniądze w sumie 531 rub. papierami i 5 rub. złotem, 2087 kor. 20 hal. papierami, 5 mk. papierami i 20 mk. złotem. Oprócz tego zaofiarowano przez St. Majewskiego: dwa złote ordery Św. Stanisława III i II stopnia, jeden żeton złoty i znak akademicki weterynaryjny srebrny. Komitet: Eugenja Turobojska, Ewelina Łuczycka, Stanisław Majewski, Józef Ślaziak, Jakób Joszt, Władysław Strzelecki, H. Fabiani, Nowak, Lisowski, Panna Kazimiera Gettlerówna 50 kop. srebrem i pół marki srebrne. Jakób Joszt 10 guldenów srebrnych. Dzieci pp. Cz. Turobojskich Basia i Leszek dwa stare ruble srebrne i dwie srebrne monety po pięć złotych polskich. Małżonkowie Bogus, 2 medale srebrne, 5 złotych pol. srebrem, moneta japońska sreb., bransoletka sr. zegarek sreb., dewizka sreb., pierścionek sreb. i różne drobniaki sreb. Aleksander Bogus dewizkę sreb. otrzymaną od ojca chrzestnego. Ignacostwo Marciochowie 10 rub. i 50 kor. srebrem. Irena Kuczevska 5 kor. i 50 kop. sreb. Sierżant legionów polskich Jan Niezgoda 14 kor. srebrem.

Popierajmy swoich

Uprawa roślin lekarskich

Niemcy przegrały wojnę pod względem militarnym, lecz gdyby nie pobito ich ekonomicznie, po pewnym czasie wyszczerzyłyby kły powtórnie całemu światu. Jako wrogowie wszystkich narodów, a przede wszystkim nasi, Niemcy nie powinni dostać w swe ręce rynku ani polskiego, ani też rosyjskiego, kiedy raz go już opuścili podczas wojny. Ten rynek należeć powinien do nas i naszym obowiązkiem jest go pochwycić. Chociaż Niemcy zniszczyli celowo nasz przemysł, wywieźli maszyny i wszelki możliwy surowiec, a przedewszystkiem metale, trudno nam obecnie zabrać się do fabrykacji ale bezwzględnie należy rozpocząć to, do czego nie potrzeba nadzwyczajnych urządzeń.

Ponieważ w rzędzie wwożonych do nas towarów poważne miejsce zajmowały ziola lecznicze i cała wytwórczość oparta na ich przerobie, za co Niemcy wyciągali od nas tj. od zaboru rosyjskiego wraz z Rosją, corocznie parę milionów rubli, naszym przeto obowiązkiem jest pieniądze te zagarnąć do kieszeni polskiej.

Chociaż zapoczątkowana jest u nas uprawa roślin lekarskich i zbiór ich z dzikiego stanu, to jednak przemysł ten potrzeba rozwinąć i zacząć przerob otrzymawanego surowca. To wszystko rozpocząć powinniśmy jeszcze w tym roku.

Ponieważ niema u nas w piśmiennictwie podręczników traktujących o uprawie i zbiorze dzikich roślin lekarskich, podjąłem właśnie opracowanie, a do wzbogacenia ich treści chciałem podać w nich miejscowości, gdzie pewne rośliny znaleźć można w dużych bardzo ilościach. Idzie mi tu głównie o rośliny więcej wzięte i potrzebne dla handlu w danych partjach, a więc:

Mydlik, konwalia, tatarak, tysiącznik, sporysz, dędera, niedźwiedzie grono, bez czarnej jagody, kozłek (wa lerjana), dziewanna, widłak (likopodium), lulek, lipy, róże dzikie, rumianek, jałowiec, macierzanka, belladonna.

Osoby zainteresowane przedmiotem, a chcące pomódz mi w pracy społecznego znaczenia, zechcą żądane wiadomości komunikować w listach otwartych, adresując: Warszawa, Zielna 21.

J. Biegański.

Obchód rocznicy styczniowej w Sulejowie

Z Sulejowa piszą nam: Wyrazy prawdziwego uznania należą się gronu profesorów tutejszego gimnazjum, którzy w pełnym zrozumieniu swego posłannictwa spełniają swe szczerze zadanie nie tylko w szkole lecz i poza szkołą. W całym szeregu podjętych i pomyślnym skutkiem uwieńczonych usiłowań kulturalnych podnieść należy niezwykle piękną uroczystość ku uczczeniu poległych bohaterów 63 r. Dnia 2 lutego wypełniła się po brzegi miejscową inteligencją wśiód której zauważyć można było pp. Zommera, Erhardta i innych, sala T-wa Straży ogniowej. Po odegraniu przez miejscową orkiestrę paru okolicznościowych utworów i produkcji chóru pod batutą prof. Jabłońskiego—zabrał głos dyrektor gimnazjum W. Rutkowski i w pełnych powagi i uczucia słowach skreślił ten jeden z najboleśniej-szych etapów naszej martyrologii.

W części wokalnoklasyfikacyjnej wieczoru wzięła udział pp. Marja Bielska, bardzo utalentowana i znana z estrad scenicznych pianistka, uczennica prof. Michalowskiego, wykonywując sama oraz na cztery ręce z panią Heleną Andrzejczakową »Griega«, »Poranek« i »Taniec Anitry«. Obu paniom należy się żywy aplauz za tak techniczną jak i artystyczną stronę wykonania. Do niezwykle udatnych punktów programu zaliczyć należy Trio Szumana w wykonaniu pp. Andrzejczaka, B. Majewskiego i H. Andrzejczakowej. Na osobną wzmiankę zasługują: deklamacja ucznia Erharda, oraz piękny pełen patriotyzmu utwór sceniczny »Za sztandarem«, odegrany przez uczniów szkoły Zacziszań-

skiej. Z młodych amatorów wyróżnili się p. Zakrzewska, Orłowski, Szesz i Kasprzak. Pełną sukcesu reżyserję i organizację wieczoru zawdzięczać należy prof. Andrzejczakowi i na tem miejscu wyrazić uznanie pp. Psarskiemu i Mantejowi za obywatelskie stanowisko w bezpłatnym udziale sali na wieczór, orkiestrze straży ogniowej za takiż sam udział a pp. Domagalskiemu i Reymontowi za pomoc techniczną. Wieczór pozostawił niezwykle miłe wrażenie a dochód przeznaczono na Koło pomocy biednych uczniów.

O podwyższenie płac pisarzy gminnych

Wydział Sejmiku Powiatowego w Piotrkowie, skierował do wszystkich Urzędów gminnych w powiecie następującą odezwę:

Wobec stale wzrastającej drożyzny dotychczasowe wynagrodzenie pisarzy gminnych uważać należy za zupełnie niewystarczające do życia. Szczupłe środki materialne mogą popchnąć mniej odporne i o słabych charakterach jednostki do szukania pobocznych dochodów, do pobierania niedozwolonych opłat za wykonywanie czynności kancelaryjnych i t.d., co musi być traktowane, jako objaw niezdrowy i wysoce demoralizujący.

Tymczasem pisarze gminni mogą i powinni odegrać w gospodarce gminnej bardzo poważną rolę. Społeczeństwo i władza muszą od nich tego z całą stanowczością wymagać.

Aby pisarze mogli stanąć na wysokości swego zadania i spełnić je należycie, muszą być przede wszystkim odpowiednio uposażeni. Zważywszy to wszystko, Wydział Powiatowy Sejmiku uważa podwyższenie płacy pisarzy gminnych za sprawę bardzo ważną i pilną i za pośrednictwem Urzędów gminnych zwraca się do Rad gminnych i Zebrań z gorącym apelem, aby przy układaniu budżetu na rok 1919 słuszne żądania pisarzy gminnych były w możliwie najszerszym zakresie uwzględnione.

Zdaniem Wydziału zasadnicza pensja pisarza gminnego powinna wynosić 600 kor. miesięcznie, starszego pomocnika 450 kor. i młodszego 300 kor.

Ambicją NARODU POLSKIEGO

winno być powodzenie

5%

Pierwszej
Polskiej
Pożyczki
Państwowej

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Osobowych i mieszanych, obowiązujących od dn. 22-go grudnia 1918 roku.

Odchodzą z Piotrkowa do Warszawy: Pociąg pospieszny Nr. 102 o g. 3.32 w nocy; osobowy Nr. 108 o g. 5.27 w nocy; osobowy Nr. 106 o g. 12.02 w południe; osobowy Nr. 104 o g. 9.12 wieczorem

Do Sosnowca: osobowy Nr. 103 o g. 4.53 w nocy; osobowy Nr. 105 o g. 10.33 przed poł., osobowy Nr. 107 o g. 7.05 wieczorem.

Do Granicy: pospieszny Nr. 101 o g. 2.03 w nocy.

Są do sprzedania kozy. Ul. Tomickiego 22.

Dr. J. FAJMAN

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje 10—1 od 4—7. Panie od 3—4. Rokszycka 2, dom p. Powolskiej róg. pl. Kościuski.

OLEJE MASZYNOWE, SMARY

tuszcz Tovootta, wazelinę apteczną, benzynę dostarcza firma RYMPEL i S-ka. Przem. olejów min. wytw. chem.

KRAKÓW

Gertrudy 14.

137

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarji Stanisława Majewskiego w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się na stałą kurację

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopja. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

Dentysta J. Ligęza

przyjmuje chorych od 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu w Radomsku w domu własnym przy ul. Rolnej l. 31.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździński, zamieszkały przy ulicy Kościelnej Nr. 6, w myśl art. art. 1141, II p. 1143, 1144 i III p. 1149 PC. niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 9 kwietnia 1919 r. o godzinie 10 zrana w Sali Posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, będzie sprzedawany z licytacji publicznej, w drodze działu, nieruchomy majątek, składający się z części majątku dóbr »Nowy Radom« tj. placu i na nim zabudowań, położony w Radomiu na Glinicach przy ul. Skaryszewskiej pod Nr. policyjnym 42, należący do wakuującego spadku po zmarłej Wiktorji Dudek i do Szmula Hakmana.

Sprzedawana część majątku została wydzielona z dóbr »Nowy Radom« i zawiera przestrzeni 2400 łokci kwadratowych czyli szerokości 30 łokci i długości 80 łokci placu na którym znajdują się: a) Dom parterowy drewniany o 4-ch pojedynczych lokalach z 4 łazienkami i ganikiem, kryty gontem, stary, b) Dwie drwaliki drewniane, stare, kryte gontem jedna o 5 przedziałach i druga o 4 przedziałach c) studnia drewniana zawałona, d) trzy ściany z desek zrządnów i e) klozet z desek pod gontem, stary ubezpieczony we Wzajemnym T-wie ubezpieczeń budynków od ognia w Królestwie Polskim na sumę 640 rubli. Znajduje się również 21 drzew owocowych i 1 kasztan 10-cio letnich.

Nieruchomość ta daje rocznego dochodu 385 rubli. Powyższa nieruchomość ma zaprowadzoną w Gubernjalnej hipotece Radomskiej wieczystą księgę hipoteczną razem z drugimi częściami dóbr »Nowy Radom« powiatu Radomskiego, jest obciążona długami hipotecznymi na sumę 305 rb. i różnemi ścieśnieniami w dziale III wykazu hipotecznego. W zastawie nie jest lecz znajduje się w posiadaniu córki zmarłej Wiktorji Dudek-Marij Wiewiorskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 6000 rubli in plus. Stawający do licytacji winien złożyć kaucję w kwocie 10 proc to jest 600 rb. Opis i wszelkie dokumenty sprzedawanego majątku dotyczące, są do przejrzania w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Radomiu.

Komornik Sądowy Gaździński.

Zgubiono portmonekę, brązowego koloru o zawierającą kilka kor. Koleczyk i różne kwitki. Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą pod adr. Al. 3 maja Nr. 10 m. 3.

Główna

Komisja Wyborcza

podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 6, 8, 11, 13 i 15 b. m. wyznaczone zostały posiedzenia od g. 4 i pół do 7 wieczorem w lokalu Komisji, Kaliska 5 celem sprawdzenia i wypłaty złożonych rachunków. Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić we wskazanych wyżej terminach, gdyż po upływie takowych Komisja zamyka swoje czynności i żądane rachunki więcej przyjmowane nie będą.

Przewodniczący

L. Cybulski.

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Ul. Kaliska l. 40. 188

Stróż potrzebny od 1 marca br. do Hotelu Litewskiego. Bliższe szczegóły na miejscu w kantorze. 187

Z powodu wyjazdu sprzedam jadłodajnię. Wiadomość: Aleja 3-go Maja l. 23.

Sprzedawę węgla, torfu i drzewa z ostateczną lub bez. Ceny niskie. Adres ul. Rokszycka l. 4.

Pokoju przyzwoicie umeblowanego z pościelą przy inteligentnej rodzinie ewentualnie z utrzymaniem poszukuję. Oferty dla W. P. w Adm. Dziennika Narodowego. 175

Kto? Dowództwo Wojsk Pol. w Piotrkowie poszukuje osoby która by była obznajomiona z użyciem maszyn do odbijania »Aluminium - Autograph«. Zgłaszać się w Adjutanturze Dowództwa.

Zgubiono kwit wkladny Nr. 2183 z 5 kwietnia 1914 r. na rb. 250 od Hensla Frankla na zlecenie Ruchli Jakubowicz. Zawiadamiam że kwit niema żadnej wartości. 183

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez. Oferty Dziennik Narodowy.

Nauczycielka gimn. im. Bol. Chrobrego dr. L. Rudolf udziela lekcji języków, polskiego, niemieckiego i francuskiego Hotel Litewski l. 7.

Zaginął weksel Nr. 60799 płat. 15 lut. 1914 roku na rub. 50 wystawca—Stanisław Łukasz Podgórski, żyrant—Anton Muszalski. Weksel powyższy uważać za unieważniony.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-iej do 1-iej w południe w dni powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwrac.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz

Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska l. 71.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prowincji i zagranicą 6 kor. 50 hal. Cena ogłoszeń przez tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia 3 korony (1 mk. 80 f.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k.

W Niedziele i święta 50 proc. drożej.